

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W kwart. miesięcznie 70 gr. z odroczeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sędziostwa prasy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozostawionych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennym wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!**

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 (tam) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo uważa za siebie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 98

Wąbrzeźno, Kowale & o, Golub, wtorek dnia 25 sierpnia 1936 r.

Rok 17

## Oni wiedzą lepiej...

Codziennym niemal spotykamy się w rozmaitych pismach i pisemkach „sensacyjne pogłoski” pikantne „rewelacje”, tajemniczością osłonięte niedomówienia, a w istocie zupełnie niewybredne i na żadnych realnych nie oparte podstawach „wiadomości”, dotyczącej akcji pułkownika Adama Koca. Gdy jedni „wiedzą”, że w grę wchodzi tu o „zmontowanie” nowej organizacji politycznej, to drudzy zapewniają, że w grę wchodzi „obóz fizjognomji tylko ideowej”. Gdy jedni rozszerzają ramy tego obozu na prawo, to inni na lewo. Gdy ci za tron uważają organizacje kombatanckie, to inni instytucje społeczne i gospodarcze. Jedni wymieniają takie lub inne osobistości — inni znów rozprawiają na temat takiego lub innego punktu programu. — Słowem plotkarska zabawa na całego. Są specjalne nawet agencje prasowe, karmiące redakcje takim żerem.

Każdy coś wie, każdy na coś lub na kogoś się powołuje. I każdy chciałby wywierać wrażenie, jakby to on właśnie był w posiadaniu „tajemnic”, jemu tylko wiadomych. Żongluje się nazwiskami, oczywicie bez upoważnienia — i snują się najbardziej fantastyczne domysły: wejda też czy nie wejda konserwatyści? — jak to będzie z chłopami, a jak z warstwą robotniczą lub młodzieżą? Mówi się więc o różnych „dywersjach”, „podrywach”, „secesjach”, „manewrach”, o rozmaitych posunięciach, wobec których nieboszczyk Machiavelli był niewiniątkiem...

Już w roku 1928 Józef Piłsudski na zjeździe legionistów w Wilnie scharakteryzował różnicę między ludźmi czynu twórczego, a ludźmi na małą i marną miarę. „Gdy czasy tak wielkie idą — powiedział — co świat na inny zmieniają, to czasy te nie są na miarę piersi tchórzów, piersi lotrzyków. — Muszą iść czasy odrodzenia”.

Widzimy też wciąż, że ilekroć u nas przedsięwzięta zostaje jakakolwiek akcja na wielką skalę, jakaś zasadnicza reforma, czy to ustrojowa czy społeczna czy organizacyjna — dokoła osobistości twórczych wylania się istny wir, w którym kręcą się ci właśnie „na miarę piersi tchórzów” a zamęt w społeczeństwie starają się czempredziej wytworzyć ci, „na miarę piersi lotrzyków”.

Nie inaczej jest i obecnie. Już korarze opinii publicznej wyczuli żer i zawzięcie hasają na obecnej naszej rzeczywistości. I już z plotkarskich enuncjacji nieodpowiedzialnej prasy czerpią zachętę do „aktywności” kamelony, dostosowujące barwę swej skóry do każdorazowej koniunktury. Już jeżdżą z miejsca na miejsce, tu się powołują na hasła Naczelnego Wodza, tam na Komendanta Związku Legionistów. Już weszła, że właśnie oni będą „przydatni” i myślą jakby przedewszystkiem na cudzym ogniu upiec własną pieczeń...

Określił Józef Piłsudski ten typ jako „ludzi bez wczoraj, ludzi bez jutra”...

Zawsze byli na podorędziu i zawsze „wiedzieli” lepiej nawet to, czego jeszcze nie wiedzieli ci, którzy przystępowali do twórczych działań.

Tym razem grubo się mylą. Dają się uwieść atmosferze plotkarstwa, celowe i świadomie rozpościeranej nad Polską przez wylegarnie „sensacyj” i „rewelacyj”.

## Hiszpanja w oparach krwi

**BESTJALSTWO KOMUNISTÓW I ANARCHISTÓW HISPANSKICH.** W Madrycie grupa kobiet anarchistek ukrzyżowała pięć karmelitanek i przyglądała się wśród śmiechu i szyderstw ich straszliwej agonji.

W Almedrejo ukrzyżowano lub spalono żywcem 38 zwolenn. powstania. We wsi Verde rozstrzelano biskupa z Jaen wraz z siostrą i starszą matką oraz czterystu wziętych do niewoli powstańców. W Maladze 73 osoby bądź rozstrzelano bądź ukrzyżowano. Wykaz okrucieństw komunistycznych możnaby niestety mnożyć bardzo długo.

**ROZSTRZELANIE KONSULA.** WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, honorowy konsul R. P. w Walencji p. Noguera Vicente został aresztowany przez „milicję ludową” i rozstrzelany.

W związku z tem charge d'affaires ad interim R. P. złożył u rządu madryckiego energiczny protest, domagając się równocześnie szczegółowych wyjaśnień.

Dodać należy, że p. Noguera, jako obywatel hiszpański nie posiadał przywileju eksterytorjalności, z którego korzystają urzędnicy dyplomatyczni. —

**BURGOS.** Komunikat powstańcy donosi: Kolumny z Sebilli i Grenady połączyły się dn. 9 bm. w Loja, ustalając stałą komunikację. Jeden z 3-ch samolotów myśliwskich typu „Fury” nabyty przez rząd w Anglii przed wybuchem powstania, spadł pod Badajoz, piloci zbiegli do Portugalji. Powstańcy naprawili samolot i odesłali do Sebilli, gdzie oddano go do użytku wojska. Oddział strzelców marokańskich przybył onegdaj z Sebilli koleją do Burgos i odjechał w nieznanym kierunku. Według tutejszych wiadomości, onegdaj wojska rządowe ewakuowały Irun w wielkim pośpiechu. —

**ROZSTRZELANIE BISKUPA.** BURGOS. Korespondent Havasa

**WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ** RIO DE JANEIRO. Policja w Rio de Janeiro w tych dniach wykryła na jednym z przedmieść nową organiza-

Możemy na razie zapewnić: zawodu zaznają ci, którzy w opinję publiczną puszczają balony próbne — „kłamstw i domysłów” — i ci, którzy z tych właśnie plotek wysuwają już teraz wnioski i wierzą na niczem nieuzasadnionych podstawach jakieś osobiste korzyści, jakieś możliwości koniunkturalne.

Dla „ludzi bez wczoraj, lub ludzi bez jutra” miejsca niema tam, gdzie chodzi i działanie twórcze i do odrodzenia zmierzające. I. B.

dowiaduje się, że arcybiskup Taragony kardynał Vidal Barraquer zamordowany został przez komunistów w Barcelonie. Był on jedynym kardynałem hiszpańskim.

**ILE OBCYCH JEDNOSTEK BOJOWYCH ZNAJDUJE SIĘ NA WODACH HISPANSKICH?**

Na wodach terytorjalnych hiszpańskich oraz sąsiednich szereg mocorstw zgromadził poważną ilość jednostek bojowych swoich flot. Przoduje Anglja z 23 jednostkami różnych typów z 6.000 obsady, następnie Francja 12 jednostek z 5.500 ludźmi, Niemcy 9 jednostek z 3.500 załogi. Włochy jednostek 7 z 2.000, Portugalja jeden krążownik z 350 załogi. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej duży krążownik z 600 ludźmi. Nadto Francja, Anglja oraz Włochy rozporządzają kilkoma jednostkami oraz samolotami których stan do tej pory jest nieznan.

Na wszystkich tych jednostkach jest 66 dział najcięższego kalibru, 80 średniego oraz 272 małego, dochodzi jeszcze 300 wyrzutni torpedowych. — Łącznie znajduje się zatem 53 jednostek, 16.850 załogi z 418 działami.

**BOMBARDOWANIE MADRYTU.** SEWILLA. Eskadra samolotów powstańczych podała gwałtownemu bombardowaniu dzielnicę Madrytu, w których mieszczą się koszary milicji ludowej.

**OCALENIE BISKUPA.** RZYM. Dzienniki donoszą z Genui o nadzwyczajnym ocaleniu biskupa hiszpańskiej djecezji Vich — Givaniego Parelli, który zdołał uciec z Barcelony. Biskup ocalał dzięki pomyśle jaką popelnili komuniści, którzy zamiast biskupa rozstrzelali jego brata, a biorąc biskupa za kogo innego dali mu przepustkę do Barcelony, zaznaczając, że czynią to z szacunku dla jego podeszłego wieku. Biskup zdołał przedostać się do Genui na pokładzie niemieckiego statku „Baden”.



Wczoraj, w niedzielę, dn. 25 bm. przybył do Polski w otoczeniu swej świty JEM. ks. Kardynał Franciszek Marmaggi. Legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski. Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze ks. Kardynał przybędzie na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Ks. Kardynał Marmaggi będzie gościem JEM. ks. Kardynała Kakowskiego.

zbrojny policji. W wyniku tego zajęcia przeprowadzono dochodzenie na terenie marynarki wojennej i dokonano aresztowania 15-tu marynarzy, w tem kilku podoficerów z sierżantem na czele.

**W SPRAWIE PRZYŁĄCZENIA DO POMORZA BYDGOSZCZY.**

TORUŃ. W związku z notatkami, które ukazały się prasie o mającym rzekomo nastąpić w najbliższym czasie przyłączeniu Bydgoszczy i niektórych innych powiatów do województwa pomorskiego, Urząd Wojewódzki Pomorski komunikuje, iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, że żadne decyzje czynników miarodajnych w tej sprawie nie zapadły.



P. Prezydent Rzplitej mianował dr. Adama Rosego, dotychczasowego dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Roln. i Reform Rolnych, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Na zdjęciu podobizna p. wicemin. Rose.

## Co słychać?

### W KRAJU.

- + Pan Prezydent RP. spędzi resztę wy-czasów w Runowie koło Bydgoszczy.
- + W niedzielę o godz. 9-tej przybył do Ca-stochowy legat papieski ks. Kardynał Marmaggl, powitany na dworcu przez przedstawicieli Episkopatu z Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem i ks. Kardynałem Kakowskim na czele.
- + P. Prezydent RP. mianował dyr. Adama Rosego, dotychczasowego dyrektora depart. ekonomicznego w min. rolnictwa podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.
- + Heljasz domaga się śledztwa w sprawie usunięcia go z drużyny olimpijskiej.
- + Dnia 22 wyjechała bm. do Berna Szwajcarskiego delegacja polska do rokowań handlowych ze Szwajcarią.
- + We Lwowie strajkują od 2 tygodni kominiarze. Kominy nie są czyszczone co pociąga za sobą spalanie większej ilości paliwa.
- + We Warszawie zdarzyły się 2 tramwaje 14 osób zostało rannych. Jedną z pasażerek 13 letnia dziewczynka, wskutek wstrząsu mózgu doznała pomieszczenia zmysłów.
- + W sobotę o godz. 9-tej na dworzec gdyński przybyła — Lux Torpeda, wykonana na zamówienie ministerstwa komunikacji przez fabrykę parowozów H. Cegielski z Poznania. Torpeda przebyła całą przestrzeń wynoszącą 833 km. w 4 godz. 20 minut.
- + W dniu 22 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii Kolejowej Zgierz — Tuszcz, wybudowanej na długości 32 km.
- + W sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok przeciwko uczestnikom zająć z dnia 23 marca br. w Krakowie, którzy wybijali szyby w tramwajach i sklepach. Wyrok skazanych od 1 i pół roku do 8 mies. więzienia.
- + Ostatnia statystyka podaje, że nasz eksport do Jugosławii w ciągu półtora roku obniżył się o 50 procent.
- + W Kieleckiem znaleziono wykopaliska z czasów 1800 lat przed naszą erą — są to jedne w Europie tak dawne wykopaliska.
- + W roku ubiegłym w Polsce 1,050 robotników straciło życie jako ofiary zawodowej pracy.
- + Wystawa Przemysłu Metalowego i elektrotechnicznego została otwarta w Warszawie 23 bm.
- + Tygodnik komunistyczny „Oblicze dnia” został mocą uchwały sądu okręgowego we Warszawie zawieszony.
- + Do Warszawy przybyła samolotem delegacja parlamentarzystów francuskich, członkowie Komisji Lotniczej, udającej się do Moskwy.

+ P. Premier Sławoj Składkowski zarządził rejestrację urzędników z kilku posadami.

### Z ZAGRANICY

- + W olimpiadzie szachowej w Monachjum Polacy odnieśli wielkie zwycięstwo.
- + Niemieckie biuro informacyjne donosi, że najwyższy sąd rozjemczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, po rozpatrzeniu protestu zgłoszonego po olimpijskim konkursie „military” postanowił odebrać Polsce drugie miejsce i srebrny medal na tej podstawie, że kpt. Kawecki na Bambino jechał rzekomo nieprawidłowo. — Polską drużynę wobec tego zdyskwalifikowano a drugie miejsce i srebrny medal przyznano Wielkiej Brytanii. Czechosłowacja, która dotychczas nie była klasyfikowana otrzymała trzecie miejsce i brązowy medal olimpijski.
- + W Niemczech wydano ustawę o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt.
- + Nowa pożyczka wewnętrzna w Rosji Sowieckiej na dalsze uprzemysłowanie kraju — przyniosła 4 miljardy i 800 milionów rubli.
- + Wedle wiadomości otrzymanych z Paryża transporty amunicji dla hiszpańskiego frontu ludowego w San Sebastian przez terytorium francuskie zostały wysłane przez gubernatora cywilnego w Poigcerde z dworca granicznego La Tour de Caral w dniu 16 sierpnia przez Tuluzę do Hendaye do gubernatora cywilnego w San Sebastian.
- + Liczba zabitych w Palestynie od 19 kwietnia do 19 sierpnia br. wynosi w całym kraju 221 osób w tem 68 żydów.
- + W Rosji Sowieckiej został wiek poborowych obniżony do lat 19. W związku z tem czyni się wielkie przygotowania, aby zakwaterować jeden milion rekrutów, którzy zostaną wcieleni do szeregów jesienią.
- + Wedle informacji angielskiego dziennika „Daily Mail” Niemcy produkują 1000 samolotów miesięcznie.
- + W okręgu węglowym Liege we Francji północnej wybuchł strajk górników, który przybiera charakter strajku powszechnego.

### BARDZO WAŻNE ZARZĄDZENIA DLA ROLNIKÓW

WARSZAWA. Zostały zapowiedziane dwa bardzo ważne zarządzenia ze strony Rządu na rzecz rolnictwa. Umorzenie długów melioracyjnych o dalszych 47 milj. zł oraz odroczenie wpłaty drugiej raty podatku gruntowego.

## 23 zabitych — 50 rannych

BERLIN. Niemieckie biuro inform. donosi z Odessy, że według informacji tamtejszych dzienników zgłodniały tłum złożony z robotników i chłopów napadł w Poltawie na magazyny wojskowe i rozgrabił znajdujące się tam zapasy żywności. Gdy kierownik magazynu zaalarmował wojsko, wywiązała się prawdziwa bitwa między żoł-

nierzami a napastnikami. W walce tej zabito 23 robotników i chłopów, a rannono zgórą 50.

Poważne zamieszki na podobnym ile wydarzyły się również w okolicach Konotopu, gdzie władze wojskowe zarekwirowały wszystkie środki żywności, pozostawiając ludność bez sposobu do życia.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 GÓRNIKÓW.

KATOWICE. Na kopalni „Renard” w Sosnowcu wydarzył się ubiegłej nocy tragiczny wypadek, który spowodował śmierć dwóch górników. Górnicy zajęci byli zakładaniem ładunku wybuchowego w otwór ściany kamiennej. W pewnej chwili z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch, — przyczem dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

### PRZYWÓZ ZŁOTA DO POLSKI.

Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie, aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach, odlewach, nie mających znamion gotowego użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci przez osoby, przyjeżdżające do Polski — do wysokości równowartości sumy 5,000 złotych na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości, przekraczającej kwotę 5,000 zł. na jedną osobę jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia wwozonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to powinien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. Zgłoszenie musi zawierać rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres właściciela złota.

### NOWE ZASADNICZE ORZECZENIE.

Dotychczas sądy stały na stanowisku, że odszkodowanie za urlop należy się dopiero po przepracowaniu jednego roku na danej posiadzie. W innych wypadkach obliczano odszkodowanie częściowo zależnie od ilości przepracowanych miesięcy. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł inaczej mianowicie wyszedł z założenia, że urlop jest wartością niepodzielną i że bez względu na to,

czy pracownik ma za sobą 12 miesięcy pracy, czy tylko jeden miesiąc, pracodawca likwidując z pracownikiem stosunek służby, winien mu zapłacić odszkodowanie za urlop miesięczny. — Orzeczenie to zostało wydane przez zwiększony komplet sądowy, przeto we wszystkich na przyszłość procesach będzie ono w sposób decydujący usuwało wszelkie wątpliwości.

### CZY TEN WEKSEL MUSI BYĆ ZAPŁACONY?

Często w sądach zdarzają się takie sprawy: ktoś podpisał weksel „z grzeczności”, pragnąc ułatwić drugiej osobie uzyskanie kredytu (zwłaszcza w instytucji finansowej), mimo że sam z odnośnym kredytem nie korzysta. — Następnie zaskarżony z weksla w sądzie broni się tem, że nie jest obowiązany do zapłaty, gdyż podpisał weksel „z grzeczności” i żadnej kwoty nie otrzymał. Czy taka obrona jest skuteczna?

Wedle ustalonego orzecznictwa sądowego zarzut podpisu „z grzeczności” może być skutecznie wysunięty tylko przeciw osobie, dla której weksel ten podpisano. Natomiast nie może być skierowany przeciwko temu komuś dłużnik, dla którego z grzeczności weksel podpisano, wręcz weksel na zabezpieczenie kredytu, ani też przeciw dalszym nabywcom, o ile weksel przeszedł w ich ręce w sposób przez prawo wekslowe przewidziany, a nie w drodze porozumienia na szkodę dłużnika.

Istota podpisu „z grzeczności” polega na tem, że podpisujący daje swój podpis obowiązujący wobec osób trzecich w tym celu, aby odbiorca weksla mógł uzyskać kredyt lub skutecznie zapłacić wekslem, przedstawiającym wartość, właśnie ze względu na zamieszczenie na nim podpisu „z grzeczności”.

Dlatego dając swój podpis na takim „grzecznościowym” wekslu, trzeba pamiętać, że może przyjsć chwila, gdy za ten weksel trzeba będzie zapłacić.



52)

— „Gwiazda”, kochanka pana d'Aigues, Clarisse Villevert. Poszła odegrać swą rolę, o tem nie zapomniała. Jest to ostatnia rzecz, o jakiej zapomniała artystka. Obowiązek zawodowy. Weszła do pani Aisery, spieszyła się, nie doczekała nawet, jak było umówione, wejścia pana Aisery i pana d'Aubré — pana d'Aubré, który nie znał rozkładu palacu i którego miała przeprowadzić do twego pokoju. Musiała być bardzo zaabsorbowana myślą o kochanku, kiedy popełniła błąd, mogący stanowić o wyniku tej murder - party, na której tak zależało matce. A zatem powraca. Sądzi, że zastanie oczekującego ją Jerzego. Spieszy się do niego, bo musi go wyprawić z pokoju, ułożyć się na swym łóżku i udawać martwą. Otwiera drzwi, wchodzi. Zamiast pana d'Aigues ty tam jesteś. Czy nie krzyknęła ze zdziwienia? Chyba nie, bo uszyszeliśmy ją.

— Tak, ojczu. Właśnie tak się odbyło. Niech mi już tatuś oszczędzi końca.

— Dopomogłem ci tylko, maleńka. A teraz na ciebie kolej.

— Zamknęła drzwi, zanim rzuciła się ku mnie: „Jerzy prędko, jeszcze jeden... i możesz iść...”

— Co za „jeden”?

— Nie domyślasz się? — Izabella mówi z gestem obrzydzenia: — Jeden pocałunek.

— Powinienem być istotnie domyślić się. Nie powiedziała „możesz iść”. Powiedziała: „Wynos się”.

— Czy byłeś przy tem?

— Jeszcze nie.

— Wtedy dopiero zauważyła mnie. Powiedziała, jak i Jerzy, przepraszam, jak i pan d'Aigues, „Pani tutaj?” — „Tak, a pani się mnie nie spodziewała?” — „Nie mam czasu na rozmowę z panią, muszę się położyć” — „Na moim łóżku? — Zabraniam pani”. — „Tym razem położę się sama...” Tak, ośmieliła się w ten sposób żartować. Traktowała mnie jak współniczkę. Śmiała się. — I skoczyła na moje łóżko. Zbliżyłam się do niej i kazałam jej wstać.

„Jak pani wygląda?” — odpowiedziała mi, ciągle śmiejąc się obraźliwie, ale jednak rozumiejąc, że to zaczyna być poważne. — „Musi pani wyjść i to zaraz. Byłam tu przed chwilą”. — „Czy w tej szafie w ścianie?” — Nie, w łazience. Słyszałam rozmowę, w której mnie sprzedawano” — „Szpiegu!” — „Jest pani skończoną łajdaczką, proszę wyjść”. — „Oho, zaczyna się pani gniewać. A więc nie wyjdę. Jestem tutaj podwójnie u siebie. Po ojcu, mężu”. — „Co pani chce przez to powiedzieć?” — „Że wzięłam sobie Jerzego po twoim papie”. — „Kłamstwo, proszę milczeć i zaraz wyjść”. — „Zapytaj się tych panów. Zawołaj ich. Narób gwałtu”. Impertynencko mówiła mi: ty. — Właśnie wtedy przyszedłeś, ojczu.

Nie mówi dalej. Nie ma odwagi. On więc kończy opowiadanie, jako naoczny świadek.

— Tak, widziałem pana d'Aigues, schodzącego z góry ze zmienioną twarzą. Przeczulem, że nastąpiło między wami zerwanie. Byłbym się tem ucieszył, gdybym nie domyślił się interwencji Clarissy. Niespokojny o ciebie, poszedłem pocichu do twego pokoju. Odrazu uderzyła mnie gwałtowność waszych głosów. Kiedy wszedłem, obrażała cię, śmiejąc się szyderczo. Odezwała się do ciebie po imieniu.

— Tak, i to w jakich plugawych zdaniach! — Kazałaś jej zamilknąć. Mimo to mówiła dalej. Zrozpaczona, wyprowadzona z cierpliwości i tak

strasznie sprowokowana, wzięłaś z mojej kieszeni rewolwer (widziałas, jak chowałem go po wystrzeleniu w czasie obiadu) i wypaliłaś w stronę łóżka. I to tak prędko!

— Cicho! Tatusiu, cicho!

Izabella zakrywa oczy przed wywołanym obrazem. Widzi swą ofiarę wyciągniętą na łóżku. Szepta cicho.

— Już nie drgnęła. Nastąpił wstrząs bardzo krótki. Śmiech nagle ustał. Miała poważny, choć nie przerażony wygląd. To ja się bałam. Drżałam tak mocno, że upuściłam broń. Tyś ją podniósł. Nie miałam czasu na zastanawianie się nad tem, co zrobiłam, co zrobiłam tak szybko, ponieważ porwałeś mnie gwałtownie za ramię, mówiąc: — „Pójdziesz za mną. Zabraniam ci mówić, albo zdradzić się gestem. Słyszysz, musisz mnie usłuchać”. Zaledwie rozumiałam cię. Powtórzyłeś: „Czy słyszysz, Izabello, zrobisz, jak ci każę”. Dałam znak, że cię usłucham. Nie miałam już wcale woli. Byłam niczem. Nie poznawałam siebie samej. To była inna osoba na moim miejscu. Wciągnęłaś mnie do łazienki. Był najwyższy czas. Ktoś wszedł do pokoju.

— Pan d'Aubré.

— Powiedział coś, a potem wyszedł. W chwilę potem weszli wszyscy.

— A myśmy wyszli z łazienki i doszli do galerji, jakbyśmy i my wychodzili razem z innymi z pokoju pani Aisery, wyprzedzając biorących udział w murder-party. Cóż naturalniejszego? Wszyscy nas widzieli. Ja nawet zwołałam wszystkich. Wszyscy mogliby zaświadczyć.

— Myślisz o sprawie w sądzie?

— Nie, nie potrzeba o tem myśleć, ponieważ to samobójstwo. Ten osioł doktor zdecydował tak, kiedy ja przygotowałam sobie wersję o wypadku.

— Ach, ojczu, nie mogę już dłużej kłamać. Słuchałam cię przez cały wieczór.

— Musisz mnie słuchać dalej, maleńka.

## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Ogólne

— **Zgłaszanie sublokatorów.** Właściciele domów, pracodawcy i lokatorzy mający sublokatorów są podług rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Dz. U. Nr. 52, poz. 509 obowiązani meldować obywateli polskich w przeciągu 72 godzin, a obywateli obcych państw w przeciągu 24 godzin. Winni nieprzestrzegania przepisów meldunkowych podlegają surowemu ukaraniu.

— **Zakaz sprzedaży pism niemoralnych na dworcach.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, zabraniające publicznego wystawiania w gablotach księgarń kolejowych książek i pism o treści niemoralnej i ich sprzedaży. Społeczeństwo z uznaniem powita to zarządzenie ministerstwa komunikacji.

— **Jednorazowe zasiłki dla kolejarzy.** Dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerstwa komunikacji pouczenie w sprawie wypłaty jednorazowych zasiłków dla pracowników kolejowych. Wypłata zasiłków nastąpi we wrześniu. Wynosić one będą zasadniczo po 100 złotych dla każdego uprawnionego pracownika. Suma powyższa będzie mogła być zwiększona o 25 zł. na każdego członka rodziny powyżej 4 członków, względnie o 50 zł. na każdego członka rodziny pobierającego naukę w szkołach średnich lub wyższych.

— **Uwagze cechów.** Według znolizowanej ustawy przemysłowej, dnia 3 września br. mija termin zmiany statutu cechów rzemieślniczych. O ile walne zgromadzenia członków cechów nie dokonają zmiany statutu w przewidzianym terminie do dnia 3 września, władze wojewódzkie mogą zarządzić rozwiązanie cechu. Rozporządzenie wykonawcze Min. Przem. i Handlu do wspomnianej ustawy, zezwala starszym cechom, na zwrócenie się z prośbą o przedłużenie terminu zmiany statutu, poczynając od dnia 3 września na 6 miesięcy.

### Z całej Polski

— **Grudziądz. (Samochodowa eksploatacja z przeszkodami).** Obywatel ziemski Wład. Magalski z Miesiączkowa w powiecie brodnickim wynajął w Grudziądzu samochód do Wąbrzeźna. W drodze pomiędzy Grudziądzem a Sarniami samochód wpadł na drzewo przydrożne i uszkodził się. Magalski doznał, na szczęście, tylko lekkiej kontuzji, a szofer Murawski wyszedł z wypadku bez szwanku. Uszkodzenie samochodu nie musiało być poważne, gdyż przed przybyciem policji na miejsce wypadku, auto już wyruszyło w dalszą drogę. Samochód, który uległ wypadkowi, jest własnością p. Sokulskiego, zam. w Grudziądzu przy ul. Pierackiego 5/7. Policja spisała protokół.

— **Nowe. (Za zabójstwo).** W tych dniach odżyła znowu sprawa krwawego zatargu, jaki miał miejsce w dniu 30 maja br. w pobliskiej wsi Pastwisko, gdzie między współwłaścicielami posiadłości rolnej Ignaczyńskim Feliksem a Dużakową i jej ojcem Aleksandrem Chojnowskim, doszło od słów do krwawych rękoczynów na tle nikłego sporu o miedzę. W trakcie kłótni, pochwylił Ignaczyński młot i uderzył nim Dużakową oraz Chojnowskiego. Ostatniemu zadał tak silne rany, iż ten po przewiezieniu do szpitala w Nowem, już po kilku godzinach zmarł. Dużakowa odniosła również poważne obrażenia. — Mimowolnego zabójcę osadzono za kratami do czasu sprawy sądowej, która odbyła się przed Sądem Okręgowym. Po wysłuchaniu świadków uznał sąd Ignaczyńskiego winnym popełnienia zabójstwa, za co skazał go na pięć lat bezwzględnej więzienia.

— **Świecie. (Olbrzymi grzyb).** — Na łąkach obok cukrowni znaleziono jadalny grzyb — olbrzym, który ważył 2 i pół funta i był średnicy 15 × 24 cm., objętość zaś 80 cm.

### Charakterystyczny spór o pogrzeb

Przed trzema laty zmarł w Warszawie urzędnik wojskowy, zatrudniony w DK. z pochodzenia Żyd, nazwiskiem Neumann.

Neumanna brał udział w pracach P. O. W. i odznaczony był srebrnym krzyżem zasługi. Zarząd Związku urzędników wojskowych postanowił pochować zmarłego na cmentarzu wojskowym, z oddaniem należnych honorów. Tymczasem rodzina zmarłego energicznie przeciw temu zaprotestowała, twierdząc, że jest on żydem i może być pochowany tylko na cmentarzu żydowskim. Ponieważ usilowa-

no przeszkodzić w zabraniu zwłok zmarłego, Związek urzędników wojsk. zwrócił się do urzędu prokuratorskiego, domagając się interwencji i przedstawiając dokumenty, z których wynikało, że Neumann przed kilkoma laty przyjął chrzest w Częstochowie i był praktykującym katolikiem. Prokurator wydał rozkaz pochowania zwłok Neumanna na cmentarzu wojskowym. Rodzina jednak nie dała za wygraną i ze swej strony podjęła akcję u władz domagając się pochowania zmarłego na cmentarzu żydowskim. Charakterystyczny spór o pogrzeb trwa.



Zdjęcie nasze przedstawia króla Kurkowego p. Kaszę w chwili rzucania z holownika złotej odznaki Zjednoczenia Bractw Kurkowych do morza. W symbolicznej tej uroczystości brał udział, widoczny na zdjęciu wojewoda pomorski p. Władysław Raczkiewicz.

— **Mogilno. (Zabił dziecko zamiast lisa).** Przejeżdżający bryczką rządcą majątku Kaspra, Kozerski, dostrzegł w lisisiej jamie jakieś ruszające się stworzonko. Sądząc, że to lisy, strzelił. — Tymczasem okazało się, że w lisisiej norze ukryło się przed jadącymi dwoje dzieci, 15-letnia Genowefa i 6-letni Leon Mielcarukowie. Dzieci zostały śmiertelnie rannone. Chłopiec zmarł wkrótce, a dziewczynka w stanie bardzo groźnym znajduje się w szpitalu w Strzelnie. Sprawca tragicznego wypadku sam odał się w ręce policji, która przeprowadza dochodzenia.

— **Chodzież. (Utonięcie w margonińskim jeziorze.)** Onegdaj udał się Teodor Pytel, lat 18, uczeń 6 kl. gimnazjum w Rogoźnie na łowienie ryb. Chcąc się wykapać, zapuścił się za daleko na jezioro, a ponieważ nie umiał pływać, dostał się pod wodę, z której już nie wypłynął. Koledzy, którzy byli świadkami wypadku, nie mogli pośpieszyć mu z pomocą, gdyż również nie umieli pływać. Niefortunny pływak przyplacił swą lekkomyślność śmiercią, pogrążając rodziców w wielkiej rozpacz.

— **Katowice. (Kobieta żywcem pokrajana)** W cegielni w Mikołowie w tak zwanym „Slimaku”, służącym do prasowania gliny, pracowało kilka robotnic, między innymi 40-letnia Marja Wojtyńkówna. W pewnej chwili „slimak” zepsuł się; zamierzała go naprawić Wojtyńkówna, wsuwając rękę do wnętrza urządzenia. Uczyniła to jednak tak nieszczęśliwie, że tryby slimaka porwały rękę robotnicy do prasy. Straszny wypadek zauważyły robotnice, pracujące w pobliżu miejsca wypadku. Przestraszone kobiety poczęły z krzykiem uciekać. Nim zdołało się zorientować w położeniu, nieszczęśliwa robotnica została w całości pochłonięta przez prasę, a ciało jej zo-

stało pokrajane na kawały. Jedyne głowa oderwała się od tułowia i pozostała cała.

— **Grodno. (Kłusownictwo).** W Zakach gminy czciańskiej zabłąkał się w lesie łos. Miejscowi chłopci urządzili nagonkę, wpędzili łosia w bagno, i przywlekli do stodoly we wsi, a na drugi dzień zarżnęli i podzielili się mięsem. Policja dowiedziawszy się o tem, pociągnęła do odpowiedzialności karnej za kłusownictwo zwierzyny ochraniającej surowo przez prawo. Ponadto sprawą tą zainteresowała się prokuratura. Chłopom grozi grzywna w wysokości zł 500 i kara aresztu 6-cio tygodniowego.

— **Łódź. (Makabryczna podróż taksówką).** Do akuszerki Ł. w Łowiczu, zgłosiła się kobieta w średnim wieku, w 6 miesiącu ciąży, prosząc o dokonanie niedozwolonego zabiegu. Kobieta ta przybyła ze wsi, oddalonej od Łowicza o kilkanaście kilometrów.

Ł. zaprowadziła ją do lekarza dr. P., który zdecydował się dokonać u siebie w domu zabiegu, poczem polecił pacjentce, poleżeć kilka godzin w jego gabinecie. Wezwany do chorego opuścił mieszkanie, a po powrocie nie zastał już pacjentki.

W parę godzin później został zaalarmowany wezwaniem od akuszerki. Okazało się, że chora udała się do niej gdzie zasłała poważnie, gdyż zabieg przeprowadzony został nie kompletnie co spowodowało krwotok.

Dr. P. widząc, że nie ma chwili do stracenia przy lampce naftowej dokończył operacji, w czasie której chora wpadła w agonję i natychmiast po zabiegu zmarła.

Wówczas lekarzowi i akuszerce przyszła do głowy myśl zaiste makabryczna. Ubrali trupa w suknie, wezwali taksówkę o postanowili odwieźć zmarłą do domu. Mąż, gospodarz wiej-

ski, Kazimierski uwarunkował przyjęcie żony do domu, wystawieniem przez lekarza zaświadczenia, iż dostarzył mu już trupa żony. Lekarz wydał takie zaświadczenie. Wówczas K. zgłosił zameldowanie policji. Pociągnięto od odpowiedzialności karnej lekarza i akuszerkę.

Warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej rozpatrywał tę sprawę. Nie dał wiary zeznaniom lekarza, który motywował konieczność zabiegu komplikacjami natury chorobowej, zmuszającemi go do pośpiechu i skazał dr. P. na 2 lata więzienia, a akuszerkę Ł. na 1 rok.

— **Warszawa. (Wygnaniec hiszpański — oszustem).** Do przechodzącego ul. Freta kupca żydowskiego Abrama Radzyńskiego przybyłego z Łowicza, podeszło dwóch osobników, z których jeden łamaną polszczyzną poprosił o wskazówkę, gdzie można spieniężyć perły. W czasie rozmowy, cudzoziemiec zwierzył się Radzyńskiemu, że jest emigrantem politycznym z Hiszpanji, gdzie za sympatje do powstania skazany został na śmierć i tylko dzięki przekupieniu dozorczy więzienia udało mu się w ostatniej chwili uniknąć rozstrzelania i zbiec. Tu emigrant wyjął z kieszeni wspaniałe sznur pereł, oświadczając, że nędza zmusza go do sprzedania tej jedynej pamiątki rodzinnej. Radzyński, który przywiózł ze sobą gotówkę na zakup towarów w Warszawie okazał chęć nabycia pereł, uprzednio jednak zażądał, aby otaksował je jubiler. „Hiszpanie” wyrazili skwapliwie zgodę i we trzech udano się do sklepu jubilerskiego na ul. Freta. „Trafił” zrzucił, że jubiler właśnie wychodził ze sklepu. Zatrzymano go i zapytano o wartość pereł, które ocenił na 7.000 złotych. Rozpoczął się targ, który zakończono ustaleniem ceny kupna na 5.000 zł. Ponieważ R. posiadał przy sobie tylko 2.000 zł, „Hiszpanie” narazie wzięli tę kwotę, a pozostałe 1.000 złotych miał nabywca dopłacić później. „Perły” oczywiście okazały się fałszywe. „Hiszpanów” poszukuje policja.

### A WIĘC WIT STWOSZ I KOPERNIK SA JEDNAK NIEMCAMI.

Z okazji Targów Wschodnich w Królewcu różne perjuryki niemieckie wydały specjalne numery. M. in. numer taki wydało czasopismo p. t. „Korralle”. Jest to tygodnik-magazyn, o charakterze popularno - naukowym, wychodzący w Berlinie, z koncernu Ullsteina. Na stronie 1136 i 1137, w artykule p. t. „Deutschlands Tor zum Osten” („Niemiecka brama na Wschód”), znajdujemy między innymi wzmiankę o „niemieckich pomnikach kultury” na Wschodzie. — Wśród „pomników” tych widnieje zdjęcie głównego ołtarza kościoła Marjackiego w Krakowie, którego twórcą, Wit Stwosz, nazwany jest oczywiście rzeźbiarzem niemieckim o nazwie Veit Stoss pochodzącym z Norymbergji. Tuż obok podobizna Mikołaja Kopernika — również przechrzczonego na Niemca, z notatką, że długo Polacy prowadzili zaszczytny spór z Niemcami o pochodzenie Kopernika, a ten sam urodzony w Thorn (Toruniu) uważał się za Prusaka (als Preusse). No i ścisłość informacji „Korralle” jest rozbrajająca. Podkreślając np. z naciskiem, że przy budowie pałacu Krasińskich w Warszawie współpracował niemiecki architekt Schlütter, pismo lokuje w pałacu nie Sąd Najwyższy, jak jest istotnie, lecz — Prezydium Rady Ministrów.

### H—U—M—O—R

#### MUSIAŁ SPLUNĄĆ.

Stoi przed wystawą obywatel z Koziejgłówki i ogląda obrazy. Jeden z obrazów przedstawia Ewę w raju. Wieśniak nie namięsła się wiele spluwa i mówi:

— A to ci bestja. Na ubranie to nie ma, a obraz to se dała zrobić.

## Nowa książka niemiecka o Józefie Piłsudskim

(Dr. A. Loessner: Józef Piłsudski. Eine Lebensbeschreibung auf Grund seiner eigenen Schriften. Mit 2 Tafeln. Nakładem B. Hierzel, Leipzig, 1935.)

Zazwyczaj jest tak, że wielkość pewnej osobistości bywa rozpoznana i uznana bardzo późno, czy nawet dopiero po jej śmierci. Ale i wtenczas obraz jej w zwierciadle literatury bywa chwiejny — bądź dlatego, że stanowisko piszącego jest zbyt niepewne, by mógł on oddać obraz trafny, — bądź też, że oblicze duchowe danej osobistości wykazuje tak niecodzienne i różnorakie cechy, że do ich opisania potrzebaby równej duchowo osobistości równy dar wystąpienia się.

Wśród wielkich osobistości polityki europejskiej i nowszej historii bodaj czy jedna spotkała się z tak niecodzienną uwagą również i poza własnym narodem, jak Marszałek Polski Józef Piłsudski. Istnieją setki książek o polskim socjaliście okresu przedwojennego, o Komendancie legionów polskich w wojnie światowej, o nieomyślnym polityku i mezu stanu wyswobodzonej i samodzielnej Polski. Ze między ta literatura są książki niemieckie, które zasługują na uwagę, nie może zadziwiać. Można to zrozumieć przez wzgląd na osobistość Piłsudskiego. Dość jednak należy, że Piłsudski dwukrotnie w nowszej historii politycznej Rzeszy i Narodu Niemieckiego odegrał poważną rolę: w roku 1917, gdy po zwyciężeniu Rosji odmawia przysięgi na armie niemiecką i dla wolnej i niepodległej Polski zwraca się przeciwko Niemcom jako okupantom, oraz w roku 1932, gdy opierając się na wielkiej wadze moralnej uznanego Wodza państwa, wyciągniętej do paktu przyjaźni Polski z Rzeszą ręki nie odmówił, lecz przyjął. To, co leży między temi dwoma historycznymi datami, nie znalazło w literaturze niemieckiej jednolitego lub też tylko jednoznaczego wyrazu. Prawdziwego obrazu Piłsudskiego nie daje legendarna mistyka, która pieczołowicie otacza Bohatera Narodu Polskiego literaci, którzy nie potrafili oddać sprawiedliwego sądu o Jego wielkości i znaczeniu, bowiem nie mieli bezpośredniego stosunku do człowieka Piłsudskiego i do tego, co w życiu działał; albo ci, którzy „wiedząc” swą czerpali z kawiarenek literackich i wiecznie w złym nastroju bedących redakcyj nie posiadającej grupy towarzyskiej. Prawdziwy obraz dają poza Jego dziełem własne Jego słowa, Jego rozkazy, Jego pisma.

Dzieło dr. Loessnera należy zaliczyć do tych publikacji niemieckich, które spełniają postawione sobie zadania. W przedmowie autor powiada, że książka jego nie jest biografią w znaczeniu zwykłym. Sam Marszałek będzie mówił w swych pismach, „które napisał w różnych okresach na różne cele dnia codziennego, w małych i wielkich godzinach swego życia pełnego zmian”. Temu celowi służy książ-

ka ta w najbardziej trafnej formie. Jest ona obok wydanej równocześnie książki innego autora niemieckiego\*) najlepszym wprowadzeniem w poznanie tej wielkiej Osobistości, w Jej świat myślowy, w Jej pozycję jako człowieka w obrębie swego gorąco umiłowanego Narodu Polskiego i w ideę Meża Stanu, który czujnym i wszystkim widzaczami oczyma starego żołnierza czuwał nad rozwojem państwa. Autor daje głos prawie wyłącznie Pił-

sudskiemu; to zaś, co umieszcza między poszczególnymi wyrażeniami i wypowiedziami Marszałka, świadczy o zrozumieniu istoty i o nadzwyczajnej drobnostkowości. Książka ta zasługuje na uwagę, ponieważ daje to, co służy nie tylko zrozumieniu wielkości Piłsudskiego, lecz także zrozumieniu narodowej duszy polskiej, której ucieleśnieniem był Józef Piłsudski. J. S.

\*) Koitz: „Gesetz und Ehre”, nakładem Dietrichs, Jena.

## Na starym szlaku tatarskim

Mało jest tak w pamiętki bohaterstwa bogatych ziem w świecie, jak Polska. W Polsce zaś bezwzględnie najobficiej krwią bohaterów skropiona jest południowo-wschodnia część kraju. Tu ciągnie się dawny szlak tatarski, potem turecki. Tu zmagaly się z siłą polską najazdy wschodu. Na tym szlaku Cecora, Chocim, Okopy św. Trójcy, Zbaraż, Trembowla, Lwów wreszcie.

Uwaga turysty musi się na tych punktach zatrzymać dłużej — by wnikać nie tylko w piękno pejzażu, czy grozę ruin dawnych zamków obronnych, lecz i w tajemnicę, jakże tu licznych mogił i kurhanów. W nich tkwią Narodu Polskiego bogactwa i skarby, trwalsze niż metale, wymowniejsze niż sztuka.

Zatrzymujemy się na tym szlaku w Trembowli.

Trembowla leży na Podolu w okolicy górzystej nad rzeką Gniezna przy ujściu jej do Seretu, otoczona wokół łanami urodzajnej, ornej ziemi. W okolicach miasta licznie usypane kurhany i mogiły, jak i znajdowane wykopaliska z czasów przedhistorycznych opowiadają przybyszowi o niezwykle ciekawych dziejach grodu, który wielokrotnie odegrał ważną rolę w historii Polski.

Trembowla jest miastem bardzo starym, dzieje jej sięgają okresu legendarnego historii polskiej. Już w 981 r. miasto zdobył Włodzimierz Wielki i włączył do obszaru Księstwa Czerwieńskiego. W roku 999 Bolesław Chrobry oswojował Trembowle, która po rozlicznych dziejach stała się wiarą warownią Rzeczypospolitej.

Dzieje Trembowli są pełne tragedji. Powtarzające się ustawiczne napały Tatarów, Turków i Włochów nie dają mieszkańcom na dłuższy okres czasu zaznać spokoju, uniemożliwiając rozwój gospodarczy. W latach 1458, 1508 połączone wojska Wołochów i Tatarów zdobywają, palą i rabują mi-

sto, starszych wiekiem mordują, a młodszymi wprowadzają do niewoli. Napadom dzikich hord opiera się tylko skutecznie potężny zamek. W r. 1516 od ponownie oblegającej nawały dzicy tatarskiej bronią miasta też niary wodzowie, jak Marcin Koniecpolski, Stanisław Lanckoroński i Jan Tworowski, ale już w 1518 r. Tatarzy niszczą miasto ponownie i obracają je w perzynę.

W takich warunkach próby gospodarczego rozwoju grodu musiały się kończyć katastrofami. Uginającej się pod brzemieniem nieszczęść Trembowli spieszy z pomocą król Zygmunt I-szy, uwalnia od wszelkich świadczeń na rzecz państwa na okres 20 lat.

Władysław IV otoczył miasto wałami, w który wmurowano trzy bramy: halicka, lwowska i zieleniecka. Król Batory darzył Trembowle specjalną pieczę.

W r. 1675 oblegają Trembowle Turcy pod wodzą Ibrahima Paszy. W czasie oblężenia nieporównanym hartem ducha wstawiła się Anna Dorothea Chrzanowska, żona majora piechoty, dowódcy twierdzy, grożąc w chwili wahania mężowi, że zabije go i siebie szyletem, jeśli podda zamek. Zdecydowane postępowanie Chrzanowskiej uratowało zamek, załoga, zagrożona męstwem dzielnej niewiasty, odparła przeważające siły wroga, a odsiecz z królem Sobieskim na czele zdażyła na czas z pomocą zagrożonym. Postać Chrzanowskiej uwieczniono pomnikiem w Trembowli, w malarstwie dzielna Polka w chwili obrony warowni odtworzył Lesser, a w literaturze Józef Wybicki w utworze „Oblężenie Trembowli”.

Za czasów panowania Sobieskiego Trembowla była twierdzą najbardziej oddaloną na wschód od Lwowa. W r. 1688 miasto odparło skutecznie napad Turków i Tatarów.

Wewnątrz zamku zamieszkiwujący w nim dowódcy wzniesli wspaniałe re-

prezentacyjny pałac. Pałac był pięknym, piętrowym budynkiem, wzniesionym z ciosanego kamienia. Poszczególne komnaty były urządzone z myślą o wygodzie mieszkańców, w wielu z nich znajdowały się kominki, a szyby w oknach świetlic były oprawne w ołów.

Dzisiaj z zamku pozostały zaledwie ślady. Prowadzona polityka władz zaborczych, demoralizująca miejscową ludność, upoważniła ją do wykradania cegieł i dachówek w takich ilościach, że wznoszono z nich domy. Kres działalności rządów austriackich położyły usilne starania grona osób dobrej woli, uzyskując wyraźny zakaz dokonywania kradzieży.

W roku 1792 Trembowla była jeszcze stolicą powiatu. Ludność miejscowa trudni się młynarstwem, wypalaniem cegieł i pracą w kamieniołomach, obrabiając cieszaczy się wszechświatową sławą i mający zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu kamień trembowelski.

## Portier-robot

Przed wejściem do jednego z największych kin w Nowym Jorku umieszczono robota, pełniącego funkcję portjera. Z chwila, gdy ktoś z wchodzących stanie na pierwszym stopniu szerokich schodów, prowadzących do drzwi, portier-robot zdejmie czapkę, otwiera drzwi i głośno zaprasza do wejścia. Po zmontowaniu robota zauważono, że frekwencja znacznie wzrosła, sporo ludzi chciało przekonać się, jak pracuje automatyczny portier. W Stanach Zjednoczonych, coraz częściej robot znajduje zastosowanie, najczęściej jako automat, sprzedający drobne przedmioty, oraz jako reklama.

## ROSJA SIĘ ZBROJ.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu: W związku z dekretem rządu sowieckiego z dn. 10 sierpnia br. w sprawie obniżenia wieku poborowego do lat 19, na skutek czego liczebność armii czerwonej ulega zwiększeniu do 2 milionów ludzi, w całej Rosji zachodniej odbywają się gorączkowe przygotowania, aby zakwaterować milion rekrutów, którzy zostaną wcieleni do szeregów jesienią.

W licznych miejscowościach budowane są pośpiesznie wielkie obozy, złożone z baraków, celem zakwaterowania nowo powstających jednostek wojskowych, na których zakwaterowanie nie wystarczają koszary. W samym Leningradzie garnizon ma być od jesieni zwiększony o 4 nowe pułki. Produkcja samolotów w ciągu półroczu 1936 r. jest już o 72 proc. większa, niż całoroczna produkcja 1935 r. Budżet wojskowy w 1937 r. ma wynieść 30 proc. ogólnego budżetu.

## Niewidomy od lat dwudziestu odzyskał wzrok

Prawdziwego cudu dokazała wiedza medyczna na znanym malarzu francuskim Julianie Lemordant, który skutkiem ran w czasie wojny, postradał wzrok i przez 20 lat żył w mroku: całkowitej ślepoty, ostatnio zaś na jednej z klinik paryskich odzyskał siłę widzenia.

Tragiczny inwalida wojenny oświadczył jednemu z dziennikarzy paryskich: „Obraz, który mam teraz przed oczyma jest wprawdzie dość słaby i zamglony, lecz uważam go i tak za cudowny rezultat zabiegów lekarzy i gdybym na przyszłość tak tylko, jak teraz mógł widzieć, czułbym się już niesłychanie szczęśliwym”. Lekarze paryscy spodziewają się, iż z czasem nerw wzrokowy Lemordanta, który, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie jest przerwany, będzie normalnie funkcjonował.

Julian Lemordant był przed wojną

bardzo znanym malarzem. Publiczne gmachy w jego mieście rodzinnym Quimper ozdobione są różnymi pięknymi freskami Lemordanta. Poza tem był on twórcą wielkiego fresku, znajdującego się w teatrze w Rennes. Szkic do owego malowidła umieszczony jest w Muzeum Luksemburskim w Paryżu. Walcząc na polach bitew w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej, był Lemordant siedm razy ciężko ranny. Ostatnia rana, która pozbawiła go wzroku, miała go już definitywnie usunąć z frontu bojowego. Dzielny malarz francuski, nie mogąc dalej pracować w swym zawodzie, jeszcze podczas działań wojennych wyruszył do Stanów Zjednoczonych i tam, wygłaszając w różnych miastach odczyty uprawiał propagandę na rzecz Francji.

A potem, powróciwszy do Francji, usunął się w zacisze swego mieszkania przy bulwarze de Port Royal. Żył

w niem zupełnie osamotniony. Jedyną jego towarzyszką była starszka służąca. Przed 10-ciu dniami Lemordant oświadczył kilku swoim przyjaciółom, że postanowił udać się na dłuższy pobyt do kliniki. Przyjaciele malarza sędzili, że zamierza on leczyć się z rany w głowie, która pochodziła z wypadku automobilowego. Przed kilkoma tygodniami bowiem nieszczęśliwy ślepy malarz został przeciechny na ulicy Paryża przez auto. A tymczasem teraz dopiero okazuje się, iż Lemordant przeniósł się na klinikę w celu poddania się nowej operacji ocznej, która tym razem szczęśliwie przywróciła mu wzrok.

## Szlachetny zapis polskiej służącej w N. Jorku

Niedawno temu podała prasa do wiadomości o niezwykłym zapisie, uczynionym przez Polkę amerykańską na rzecz szkoły w rodzinnym Mietniowie koło Wieliczki. Jak podają pisma polsko-amerykańskie, które obecnie otrzymaliśmy, szlachetna testatorką była Anna Irska, stara, ciężko pracują-

ca w N. Jorku, która zginęła tragiczną śmiercią pod kołami samochodu w East New Yorku (wschodnia część N. Jorku).

Kilka miesięcy temu udała się ona do polskiego adwokata i złożyła testament. Nikt nie znał tej niewykształconej, ledwie czytać i pisać umiejącej, w samotności żyjącej kobiety, która uszła do trzech banków przeszło 12.000 dolarów i prócz tego pozostawiła obligację polskiej pożyczki, oraz trochę gotówki. Ogólna suma wyniesie około 15.000 dolarów.

Kiedy oddano testament do aprobaty władz, okazało się, że zapisała cały majątek „na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i na pomoc materialną dla ubogich dzieci szkolnych w Mietniowie, niedaleko Wieliczki”. Wykonawca ostatniej woli zamianowała s. p. Irska konsula generalnego Rzeczypospolitej.

Wiadomość ta wzruszyć musi każdego Polaka, odbiła się też żywym echem na łamach prasy polsko-amerykańskiej, wyrażającą cześć „tej szarej, cichej, nieznaną kobiecie, o sercu czystym, tak gorącym i tak polskim”.

# Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty

## Zbędne trudności

Ciągnięcie czwartej klasy — to najbardziej emocjonujący okres dla wszystkich graczy Loterii Państwowej. Bo chociaż każda klasa ma swoje atrakcje, w postaci wielkich i średnich wygranych, to jednak milion, stanowiący główną wygraną klasy czwartej posiada niewątpliwie urok specjalny, szczególnie pociągający.

Zdawałoby się, że każdy z tych kandydatów na milionerów zdaje sobie sprawę, że ten tylko może wygrać, kto gra, — to jest — kto posiada los loteryjny i że powtarzanie tej prawdy jest — wyważaniem drzwi otwartych: doświadczenie jednak uczy, iż liczenie na pamięć ludzką jest zawodne i że wciąż jeszcze zdarzają się wypadki zaniebdywania odnowienia losu. Wielu graczy przypomina sobie o tej konieczności dopiero w ostatniej chwili, a są nawet tacy, którzy decydują się już po rozpoczęciu ciągnięcia.

Tego rodzaju wypadki właśnie stają się najczęściej źródłem nieporozumień pomiędzy graczami i kolektorami, a w razie wygranej — stwarzają zupełnie zbędne trudności w jej zreali-

zowaniu. Pomimo, że Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej stara się zawsze iść na rękę graczom, a kolektorzy — w należytym zrozumianym interesie własnym — jako dobrzy kupcy, traktują możliwie najliberalniej pewne nieformalności swej klienteli, wytwarza się nieraz sytuacja, w której najlepsze chęci nie już nie mogą i gracz niepotrzebnie traci sposobność wykorzystania uśmiechu Fortuny.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich trudności: trzeba tylko zdobyć się na nieco szybszą decyzję. Oto w dniu 9 września rozpocznie się ciągnięcie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterii. Wprawdzie milion, jako główna wygrana, wylosowany będzie dopiero 28-go tegoż miesiąca, ale już w pierwszym dniu paść mogą wygrane po sto siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt tysięcy złotych itp. które- mi chyba nikt nie pogardzi. Niech więc każdy kto pragnie wziąć udział w tem ciągnięciu, zaopatrzy się w los, a jeżeli mu się poszczęści, to może być pewien, że wygraną otrzyma szybko i bez żadnych przeszkód.

## VII DOROCZNY BIEG PŁASKI O PUHAR „SOKOŁA” WĄBRZESKIEGO.

Wzywamy wszystkich sportowców powiatu wąbrzeskiego, oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV okręgu, tj. Torunia I, II, III, Podgórze, Chełmży, Lubicza, Dźwierzna, Wielkołaki, Kowalewa, Golubia, Król. Nowawieś, Ryńska, Młynca, Rudaka i innych gniazd pomorskich do wzięcia jaknajwiększego udziału w tej imprezie sportowej i prosimy o szczegółowe zastosowanie się do regulaminu dorocznego biegu płaskiego o puchar „Sokoła wąbrzeskiego” który podaje się poniżej:

Bieg odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września bez względu na pogodę.

2) Długość trasy wynosi 4000 metrów. Trasę biegu oraz miejsce startu ogłosi się przed rozpoczęciem biegu.

3) udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub niestowarzyszony, oraz członkowie gniazd sokolich pomorskich jak wyżej, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania.

4) Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda drh. Dzierżbickego ul. Bron. Pierackiego 13 do dnia 3 września br. za przedłożeniem dowodu miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do jakiego towarzystwa należą.

5) Każdy zawodnik płaci 50 gr. w gotówce lub znaczkach pocztowych jako wpisowe.

6) Porządek biegu: a) zbiórka zawodników o godz. 10 w hotelu „Dwór Wąbrzeski” p. St. Klimka w Wąbrzeźnie, b) stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych, oraz rozdanie numerów, c) badanie lekarskie (bezpłatne), d) start, e) finał - stwierdzenie zwycięzców, f) ogłoszenie zdobytych pułch i następnym zawodników, g) wręczenie zwycięzcy pucharu oraz nagród dalszych 7 zawodników, i wspólna fotografia zwycięzców w gronie wszystkich zawodników i organizatorów.

7) Na tydzień przed biegiem puchar „Sokoła” oraz żetony i nagrody wystawione będą na pokaz publiczny w oknie wystawowym firmy Fr. Balcerski w Wąbrzeźnie

### ZA ZARZĄD TOW. GIMN. „SOKÓŁ” W WĄBRZEŹNIE.

(—) Czarnota — Bojarski, prezes.

## NOWE NABYTKI W MUZEUM

mieszczącym się w starożytnym Zamku Golubskim, winni oglądać nawet ci, którzy zwiedzali Zamek i dawniejsze zbiory, które zostały obecnie gruntownie uporządkowane. Już chociażby dla widoku cudnej panoramy, która rozciąga się z ruiny Zamku na Golub, Dobrzyń oraz nizinę nad Drwęcą warto zatrzymać się na wzgórzu zamkowym. W porze letniej zwiedzać można ruiny oraz Muzeum codziennie od rana do wieczora.

# „Pogromca”



taki tytuł ma powieść, którą wkrótce rozpoczniemy drukować.

Wymarsz z orkiestrą z ochronek o godz. pół do 2-giej w połud. na Boisko PW. i WF. ul. Zwirki i Wigury.

Na urozmaicenie programu składają się popisy dzieci ochronkowych, gry i zabawy, loteria fantowa, wyścigi, wędka itp.

O liczne poparcie prosi

KIEROWNICTWO.

### OSTATNIE DNI POMPEJI.

Zmartwychwstało barbarzyństwem i rozpustą opętane miasto z przed 2000 lat! Ożywiły się majestatyczne świątynie antycznych bogów. Na ulicach odrodzonego miasta pojawiły się tysiączne tłumy. Rozkwita cały pogański splendor starożytnego świata.

Znowu rozlega się — „Panem et circenses” krwiożerczego tłumu, w przededniu kataklizmu, który zmiołł wspaniałe miasto z powierzchni ziemi.

## Z POWIATU

### WRĘCZENIE PUHARU.

#### LOBDOWO.

W niedzielę, dnia 23 bm. w gmachu szkolnym odbyła się uroczystość wręczenia pucharu placówce Powstańców i Wojaków O. K. VIII. przez prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego p. Szczuki Bolesława.

Na uroczystości stawali się wszyscy członkowie z prezesem p. Piotrowskim na czele. Placówka zdobyła puchar wędrowny jako nagrodę za strzelanie.

## Golub

### NOCNA KRADZIEŻ.

W nocy z 22 do 23 maja br. włamano się do śpiączki na plebanie ks. Stanisława Jarzębskiego w Lipnicy i skradziono stąd około 5 ctr. jęczmienia w wartości 35 zł. Ślady prowadziły do zabudowań w Pułkowie, gdzie zamieszkiwali robotnicy Władysław Supernak i Jan Wyszynski, którzy też jak śledztwo wykazało — byli sprawcami tej kradzieży i zboże już w międzyczasie sprzedali. Za występki ten obaj oskarżeni ostatnio odpowiadali przed tutejszym Sądem, który obydwóch sprawców ukarał bezwzględny aresztem przez jeden miesiąc.

## Kowalewo

### DUR BRZUSZNY.

U robotnicy Ciechowskiej Wiktorji, zam. w Gajewie p. dr. Owczarczak z Kowalewa stwierdził dur brzuszny. Wymieniona została natychmiast odstawiona do szpitala Joanitów w Wąbrzeźnie.

### UTONAŁ KON.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zaginionym koniu na szkodę Rysiewskiego Antoniego, rolnika z Bielska. Otóż, jak wykazało się, koń ten zerwał się z łańcucha i pobiegł w stronę Gajewa. Tam też Rysiewski odnalazł go, ale jednakże pływającego w torfiakach.

### CO WŁADZE NA TO?

W Kowalewie pomiędzy miastem a głównym dworcem biegnie szosa, a obok tejże dość szeroki chodnik, którym to przeważna część obywatelstwa udaje się na przechadzki. Wieczorem jednakże, a w szczególności kiedy jest ciemniej, trzeba zrezygnować z tamtego kierunku. Rowerzyści są do tego stopnia bezczelni, że, jadąc tym chodnikiem, jak warjaci, nie tylko nie usuną się, lecz bezczelnie dzwonią, a w razie zwrócenia im uwagi, odgrają się. W dzień co prawda nie jest tak niebezpiecznie, ale cóż powiedzieć wieczorem, kiedy zdala nie widzi się rowerzystów? To też już niejedyn wypadek najechania na przechadzających się wydarzył.

### WŁAMANIE.

W nocy z dnia 20 na 21 bm. nieustaleni dotychczas sprawcy wyłamali mur budynku stojącego obok mleczarni parowej w Kowalewie, a następnie przez wybity otwór wdostali się do warsztatu ślusarskiego Pokojskiego Józefa. — Skradziono części od aparatu do szwajcowania i inne drobne narzędzia, ogólnej wartości 60 zł. Prócz tego zabrali wymienionemu mundur strażacki.

## W STOLICY WIOSLARSTWA POLSKIEGO.

Bydgoszcz w sierpniu.

Śmiało można powiedzieć, że Bydgoszcz należy obecnie do portów śródlądowych o najszerszym oddechu.

Nigdzie w przystaniach rzecznych Rzeczypospolitej nie spotyka się tak ożywionego ruchu żeglownego, jak w Bydgoszczy, leżącej na węzle najlepszych dróg wodnych. Zakrętami malowniczej Brdy suną nieustannie kilometrowe sznury tratw, płyną ładowne, zanurzone po sam pokład barki, ciągnięte przez zadyszane od nadmiernego wysiłku holowniki.

Mienia się w słońcu piękne, zgrabne stateczki pasażerskie, jak rój motyli obsiadły Brdujście najprzeróżniejsze odmiany sprzętu „sportowców-wodniaków”.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Bydgoszcz ze wszystkich miast w Polsce ma najlepsze warunki dla rozwoju sportu wodnego, warunki, których pozazdrościć mógłby nam niejeden z krajów europejskich.

Wszystkie bezmała kategorie wiosłarzy uprawiają bez przeszkód na spokojnym, uregulowanym kanale Bydgoskim szlachetny sport wiosła i żagla. Turyści, kajakowcy, żeglarze, wreszcie wiosłarze-regatowcy mają tu wspaniałe tereny do treningu i zawodów.

Tor regatowy w porcie drzewnym w Brdujściu należy do najlepszych nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Sprzyja temu idealne położenie, głęboka, spokojna woda, duże stosunkowo przestrzenie oraz pierwszorzędne urządzenia do sportów regatowych.

To też Bydgoszcz cieszy się w kraju i zagranicą zasłużoną sławą doskonałego ośrodka wiosłarskiego, ściągając w sezonie letnim liczne rzesze miłośników tego istic królewskiego sportu.

Wiosłarstwo w Bydgoszczy zawdzięcza swój rozkwit w pierwszym rzędzie społeczeństwu miejscowemu, które darzy ukochany lokalny sport zrozumiałym entuzjazmem i co bardzo ważne poparciem finansowym.

Istnieje w Bydgoszczy potężny zespół klubów wiosłarskich, pracujących owocnie w Bydgoskim Komitecie Towarzystw Wiosłarskich.

Bydgoszcz, jako centrum wiosłarstwa szkoli doskonale kadry sportowców w tej dziedzinie. Z nad Brdujścia wyszła doskonała czwórka regatowa B. T. W., która na Olimpiadzie w Amsterdamie zajęła jedno z czołowych miejsc.

28 czerwca br. odbyły się w Bydgoszczy zawody międzynarodowe na torze regatowym, będąc jednocześnie próbą olimpijską dla naszych wiosłarzy. Udział w tej imprezie wzięły: 34 kluby sportowe, 107 osad i 499 wiosłarzy.

Zdawałoby się, że Bydgoszcz, jako miasto o charakterze wybitnie przemysłowo-handlowym, zatraciło wszelkie cechy atrakcyjności i powabu turystycznego. Bynajmniej! Skrzętny badacz zabytków i miłośnik patyną wieków pokrytej architektury znajdzie tu niejedną wspaniałą egzemplar, technący powagą starodawnych czasów.

W gładkiej toni kanału przegładają się fasady spichrzów zbożowych z XVI i XVII wieku, a stary młyn wodny w centrum miasta, huczący kaskadą pieniącej się wody, dziwnie sielsko odcina się na tle nowoczesnych, wielkomięjskich budowli.

Rozległe parki i plantacje, mile utrzymane skwery i kwietniki, planty nad śluza, ciągnące się na przestrzeni 3 kilometrów, rozległy park Kazimierza Wielkiego ze słynnym wodotryskiem „Potop” i szereg innych ogrodów stwarzają w Bydgoszczy jedno z najpiękniejszych zadrzewionych miast, ustępujące chyba tylko wawelskiemu grodowi.

Ma Bydgoszcz i swoje starożytności. — Prawobrzeżna część miasta zachowała jeszcze ślady dawnych, warownych murów.

Interesującą dla turysty atrakcją stanowi t. zw. „Wenecja”, uroczy zakątek nad odnogą Brdy, przytulny do ośrodka starego miasta. Pochylone, wiekowe domy przegładają się w czerni, jakby zastylej wody; woda cicho oplukuje domy, uderzając drobna falą o ich twarde podmurowanie, muska sze-

## KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. Katolic.	Stońce	
				wachód	zachód
24	Sierpień	P.	Bartłomiej	4,10	19,13
25	”	W	Ludwika	4,11	19,11
26	”	Ś.	NSP Jasnog.	4,13	19,09

### OSOBISTE.

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Witzak wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

### Z NIEDZIELI.

Wczorajsza niedziela nie dopisała pod względem powietrza. Nietylko, że była pochurna, ale również zimna. Po południu spadł obfity deszcz.

### Z PLACÓWKI WĄBRZESKIEJ POWST. I WOJAKÓW.

W sobotę, 22 bm. o godz. 20-tej w sałce p. Szymańskiego odbyło się miesięczne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. przy udziale około 40 członków.

Zebranie zaigai w zastępstwie prezesa p. Alfonsa Szczuki, wiceprezes p. Szaliński hasłem „Wolność”.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekr. p. Górnyego wygłosił referat obyw. p. Lewandowski Julian bardzo treściwy referat na temat „Wojna domowa w Hiszpanji” oraz „polityka Niemiec w stosunku do Polski” Po wygłoszeniu referatu, który wystuchano w skupieniu odczytał wiceprezes p. Szaliński odezwę oraz okólnik prezesa Zarządu Głównego. W następnym punkcie obrad omawiano sprawę strzelania o puchar, które odbędzie się w wrześniu. — Sprawę zorganizowania drużyny ratowniczo - sanitarniej referował wiceprezes p. Szaliński. W toku dyskusji na ten temat uchwalili zebrani na wniosek p. Wolnika urządzić kurs sanitarny z udziałem całej placówki wąbrzeskiej. Po załatwieniu spraw wewnętrznych placówki, oraz utworzeniu komitetu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych członków p. wiceprezes Szaliński po dwugodzinnych obradach solwował zebranie hasłem „Wolność”

### O. M. P. TORUŃ — „POGON” WĄBRZEŹNO.

Wczorajszej niedzieli odbył się mecz piłkarski pomiędzy wyżej wym. drużynami na stadionie miejskim. Mimo wielkiej przewagi „Pogoni” wynik meczu jest 1:0 (0:0) dla gości, którzy uzyskali honorowy punkt przez rzut karny. Wynik ten powinien brzmieć raczej na korzyść „Pogoni”, lecz mimo dobrych i dogodnych podań środkowego tak lewe i prawo skrzydło „pułkownika”, bądź też nie nastawiali się do piłki. Obrona obu stron dobra.

### CHOROBY ZAKAŻNE.

W czasie od 16 sierpnia do 22 sierpnia zanotowano następujące choroby zakażne: Chelmoniec jaglica 1, Ludowice jaglica 1, Wąbrzeźno błonica 1, płonica 1, zatrucie grzybami 3.

### ZABAWA DZIECI Z OCHRONEK.

Dnia 30 sierpnia br. to jest w niedzielę, odbędzie się zabawa dziecięca, dzieci z ochronek parafjalnych przy ul. Jadwigi.

leszczące nad tonią gałęzie pochylonych drzew. Zdaje się, iż jesteśmy w którymś z weneckich kanałów, tym z najcichszych, najbardziej odosobnionych, gdzie nawet nie sływa rozśpiewana łódź gondoljera.

„Wenecja” bydgoska jest umiłowaniem miejscem tutejszych artystów-malarzy, przez nich czule pielęgnowanym i konserwowanym.

Ale ponad wszystkim góruje Bydgoszcz — jako wielkie miasto, przeszło 150 tysięczne city, tętniące ożywionym handlem, uprzemysłowione, połączone ze światem arterjami licznymi dróg lądowych i wodnych.

Silnie rozbudowany przemysł drzewny, fabrykacja dykt i fornierów, ożywiony handel ziemiopłodów, oddawna mający swoją metropolję na całą Wielkopolskę i Pomorze właśnie w Bydgoszczy, koncentrujący się tu przemysł mięsny na eksport, liczne fabryki tekstylne, chemiczne, gumowe oraz papiernicze stwarzają z Bydgoszczy ośrodek wybitnie wielkoprzemysłowy o olbrzymim zasięgu.

Obecny sezon letni wysuwa jednakże na plan pierwszy w Bydgoszczy sprawę sportów wodnych.

To zagadnienie góruje zdecydowanie nad resztą może nawet ważkich i pierwszorzędnego znaczenia spraw, nadając miastu charakter stolicy wodnego sportu Rzeczypospolitej.

Jerzy Grot.



**DZIECI NIEMIECKIE NA WAKACJACH W POLSCE.**

Onegdaj przybyła do Warszawy grupa młodzieży niemieckiej, która na zaproszenie YMCA spędzi w Polsce wakacje w obozie YMCA w Mszanie Dolnej.

Na zdjęciu naszym — dzieci niemieckie po przybyciu na Dworzec Główny.

**POLSKA I WĘGRY W OBRONIE CHRZEŚCIJAŃSTWA.**

Każde święto narodowe, każda rocznica historyczna Węgier powinna i u nas w Polsce znaleźć zawsze serdeczny odzew. A zwłaszcza rocznica, budząca smutne wspomnienie dla obu krajów, jak np. bitwa pod Mohaczem w roku 1526, zakończona klęską. Niedarmo głosi piosenka o żałyłej przyjaźni oba narodów.

„Polak i Węgier — dwa bratanki,

I do szabli i do szklanki”.

Dzieje obu narodów uzasadniają wymownie ten bliski i serdeczny stosunek wzajemny. Zaczął się jeszcze misją apostołską Polski na Węgrzech, gdy siostra naszego Mieszka Adelajda oddała rękę pogańskiemu ks. węgierskiemu, — Gejzie, a syn Mieszka Bolesław Chrobry ożenił się z Węgierką.

Odtąd snuł się ten serdeczny stosunek przez długie wieki istnienia dawnej Polski, a nawet upadek jej nie przerwał go, gdyż Polacy w roku 1849 stawali na czele ruchu wyzwolenieckiego Węgrów. Dembiński, a zwłaszcza „ojczulek” Bem, to żywe dowody wspólności ideałów obu sąsiednich narodów (dziś sztucznie rozdzielonych) i braterstwa broni.

Najsilniej może łączyła bratnie narody obrona wspólnych ideałów wiary i wolności, wystawionych długi czas na niebezpieczeństwo, najpierw Tatarów, a potem Turków. Polska i Węgry dzieliły się zasługą obrony chrześcijaństwa i kultury zachodniej, co uwiecznione zostało m. innymi w bitwach pod Nikopolis (1396 r.) i pod Warną w roku 1444.

Kiedy Turcy zdobyli Belgrad, owo „przedmurze Węgier”, wojna z potęgą turecką stała

się nieuniknioną, której wybuch przyspieszyły jeszcze wpływy Habsburgów na Węgrzech. Wojna jednak zakończyła się straszną katastrofą dla Węgier pod Mohaczem dnia 29 sierpnia 1526 r. Polegli w niej sam król Ludwik II, ostatni węgierski bezpotomny Jagielon. Habsburgowie którzy pohlali do wojny z Turcją zawiędlali, w ostatniej chwili z pomocą, pragnąc utorować sobie drogę do tronu.

Klęska pod Mohaczem pociągnęła za sobą groźne skutki dla całego świata chrześcijańskiego, w pierwszym zaś rzędzie dla Węgier, których przeważna część ze stolicą Budapesztem dostała się w niewolę turecką na półtora blisko wieku.

Polska w tym czasie wyjątkowo nie czuła się na siłach, aby zwycięstwo odeprzeć wroga.

**ZWIEDZAJCIE ZAMEK I MUZEUM GOLUBSKIE**

otwarte w porze letniej codziennie od rana do wieczora. Wstęp został znacznie obniżony, a dla zbiorowych wycieczek przynajmniej ulgi za poprzednim zwróceniem się do Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie. Zbiory zostały ostatnio gruntownie uporządkowane i umieszczone w estetycznych gablotkach.

**Życie towarzysza**

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się w czwartek dnia 27-go sierpnia r. b. o godz. 20-tej w sali „Dworu Wąbrzeskiego”. Spowodu ważnych spraw przybycie członków konieczne.

Zarząd

— WALNE ZEBRANIE KOŁA LOKALNEGO PWK. W WĄBRZEŹNIE odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 16-tej (4-tej) w świetlicy Domu Społecznego. Program zebrania jest następujący:

1. Zagajenie; 2. Wybór prezydium; 3. Sprawozdanie zarządu ustępującego: a) sekretarki, b) skarbniczki, c) kierowniczek sekcji, d) zbadanie stanu kasy przez komisję rewizyjną i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.
4. wybór nowego zarządu, a) odczytanie paragrafów statutu, które określają sposób wyboru zarządu, b) wybór 6 członków do zarządu c) ukonstytuowanie nowego zarządu, 5. Wybór delegatów na Walny Zjazd, 6. Projekt budżetu na przyszły rok, 7. Uchwała wniosków do programu pracy na przyszłość, 8. uchwała dyrektyw dla zarządu i członków.

Ze względu na to, że zebranie walne wywrze decydujący wpływ na dalszy rozwój naszego Koła przybycie każdej członkini jest konieczne i obowiązkowe.

Zarząd.

**BYDGOSKA GIELDA ZBOŻOWA**

z dnia 22 sierpnia 1936 r.

Zyto	15,00—15,25
Pszonica	21,25—21,50
Jęczmień jednolity	17,25—18,25
Jęczmień zbiorowy	17,00—17,25
Owies	13,25—14,25
Mąka żytnia wyciąg 0-30%	23,00—23,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	32,75—33,75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	32,00—35,00
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	31,75—32,25
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	29,75—27,75

Mąka pszenna IA 0-20 proc.	34,50—36,50
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne mialkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Otręby jęczmienne	11,50—12,50
Rzepak zimowy	30,00—32,00
Groch Wiktorja	22,00—25,00
Groch Folgera	21,00—23,00

**POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.**

Poznań, dnia 22 VIII. 1936 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

**Woly:**

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowane	62—66
Mięsiste tuczone młode do lat 3	54—58
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	42—46

**Buchaje:**

Wytuczzone pełnomięsiste	58—60
Tuczzone mięsiste	52—56
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	40—50
Miernie odżywiane	40—42

**Krowy:**

Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	54—60
Nietuczzone dobrze odżywiane	44—50
Miernie odżywiane	16—23

**Jałowice:**

Tuczzone mięsiste	62—66
Nietuczzone dobrze odżywiane	54—58
Miernie odżywiane	46—50

**Cielęta:**

Najprzodniejsza cielęta wytuczzone	86—90
Tuczzone cielęta	74—80
brzo odżywiane	68—72
Miernie odżywiane	60—64

**Świnie:**

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—102
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	92—96
Maciory i późne kastraty	84—94

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 786/34

**WEZWANIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17. IX. 1936 r. o godzinie 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Stanisławki Tom I karta 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzyciela w kwocie 274.13 zł z proc. i kosztami przypadającej wierzycielowi Kom. Bankowi Kredyt. w Poznaniu od dłużnika Wilhelma Dostalla, dawn. zamiesz. w Stanisławkach, obecnie nieznanego miejsca pobytu, zastap. przez kuratora sekr. sąd. Jana Krausego w Koronowie. i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 20 sierpnia 1936 r.

Głowczewski, komornik.

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, biorącym udział w pogrzebie dnia 22 VIII. br.  
śp.  
**Szymona Matewskiego**  
oraz tym, którzy oddali jakkolwiek ostatnią przysługę zmarłemu, składa serdeczne  
**„Bóg zapłać”**  
Rodzina

**Rada Szkolna w Ludowicach**  
wydzierżawi  
**budynek szkolny**  
z ogrodem owocowym (około 600 m<sup>2</sup>). Korzystna okazja dla rzemieślnika, emeryta pragnącego założyć sklep kolonialny. Bliższych informacji udzieli na miejscu kierownik szkoły.  
Oferty z podaniem ofiar. czynszu dzierżawn. wraz z kwitem na złożone w kasie szkolnej wadium w wysokości 30 zł. uprasza się składać do dnia 5 IX. br. na ręce przewodniczącego R. Szk.  
**Przewodniczący R. Szk. M.**  
(-) Fr. Grabowski

**Pokój** umebłowany z osobnym wejściem do wynajęcia.  
**Rynek 9 II. ptr.**

**Mieszkanie** 3 pokojowe słoneczne do wynajęcia. **Wołności 7**

**Nie każdego stać**  
na zamieszczenie większych ogłoszeń.  
**DROBNE OGŁOSZENIA**  
są dostępne dla wszystkich, którzy:

- zamierzają coś kupić lub sprzedać
- udzielają nauki lub lekcji
- poszukują wspólnika lub udziałowca
- szukają pożyczki lub hipoteki

**Ogłoszenie do 10 słów kosztuje 55 gr.**

**KINO**  
dźwiękowe  
**SŁOŃCE**

Dziś w poniedziałek dn. 24 bm. i we wtorek 25 bm. uroczę zjawisko ekranów. Cud XX. wieku **Shirley Temple**  
**„Teraz i zawsze”**  
Dla dzieci i młodzieży we wtorek i środę o godz. 5 — 25 gr. Następny film osnuty na tle wstrząsających wydarzeń p.t.  
**Ostatnie dni Pompei**  
W restauracji — zapraszamy na Jesienny danielng. tańce o nagrodę. Śpiew, zabawy. **Codziennie o godz. 7 wiecz.**

**Przyjmę**  
na stancję  
uczenice gimn. 1 i 2 kl. z dobrem utrzymaniem i dobrą opieką blisko gimnazjum. Dodatkowo udzieli bezpłatnie lekcji ręcznych robótek.  
Adr. wskaże „Głos”

**Karcznię**  
lub skład kolonialny we wsi kościelnej z zabudowaniem i kilka mórg ziemi **kupię**. Oferty pisemne z podaną ceną składać do Głosu pod kupno

**Unieważniam**  
zgubioną **książeczkę** **wojskową** wydaną przez P.K.U. Toruń  
**Józef Krosiński**  
Dębowałaka

Przyjmuję  
**bieliznę**  
**do prasowania**  
oraz wszelką jedwabną garderobę co prania i prasowania. Wykonanie ręcznych robótek.  
**K. Lubomska**  
dom p. Trafil.  
obok kościoła

**Mieszkanie**  
3 pokojowe zaraz do wynajęcia  
**Lewandowski**  
Jadwigi 3

**Sprzedam**  
używane kanapy, zegary leżankę półsorki i różne rzeczy  
**Paszottowa Hallera 9**

**Mieszkanie**  
2 pokojowe z kuchnią potrzebne od 1. IX. lub 1. X.  
Zgł. w Eksp. „Głosu”

**Kowala**  
i **człowieka**  
do pracy wzamian za mieszkanie poszukuje  
Adr. wskaże „Głos”